Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 22 Kraków, niedziela 27 stycznia 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3,300.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 3,750.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 7.500.000 Mkp.

Cena numeru 150.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie. w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,910.000 Mkp.**

Rządu Macdonalda

Kraków, 26 stycznia.

Cały świat z natężoną uwagą śledzi pierwsze kroki Macdonalda na stanowisku szefa rządu Wielkiej Brytanji. Gabinet jego wywarł w całej Anglji dobre wrażenie pod względem składu personalnego. Podnieść przedewszystkiem należy, że gabinet ten obfituje w znawców problemów polityki zagranicznej. Przedewszystkiem sam Macdonald nie jest pod tym względem zwykłym parlamentarnym dyletantem ,ale fachowcem, który wiadomości swoje zdobył długą i systematyczną pracą tudzież licznemi i dalekiemi podróżami. Macdonald zna Azję i Wschód europejski, przez czas dłuższy bawił na Kaukazie i w Georgji, badając stosunki na miejscu.

Obok Macdonalda jego koledzy z gabinetu lordowie, Haldane, Parmoor, tudzież towarzysze partyjni Wedgwood i Shaw są pierwszorzędnymi znawcami spraw zachodnio - europejskich, Buxton i Thompson uważani są za znawców spraw rosyjskich i bliskiego wschodu, Trevelyan jest specjalistą do problemów włoskich i t. d. Oczywiście resorty administracyjne są obsadzone również przez ludzi wykwalifikowanych i w długoletniej pracy społecznej i ekonomicznej na różnych polach doświadczonych. Także dobór podsekretarzy stanu we wszystkich resortach uczynił Macdonald bardzo staranny i zapewniający każdemu resortowi szybki tok pracy.

Także w metodach pracy gabinetu wprowadził Macdonald dwie ważne zmiany. Już po pierwszem posiedzeniu Rady gabinetowej ogłoszono w prasie sprawozdanie z obrad i podano porządek dzienny posiedzenia następnego. Nadto oświadczył Macdonald, że przystąpi do zorganizowania przy każdem szczególniej ważnem i trudnem ministerstwie osobnego komitetu rzeczoznawców jako organu doradczego, którego celem będzie dyskutowanie i ocenianie projektów ministra, badanie przygotowawcze poszczególnych kwestyj i przygotowanie własnych projektów.

Na pierwszem posiedzeniu rady gabinetowej Macdonald jako dwa najbliższe i najważniejsze cele polityki angielskiej wskazał na nawiązanie normalnych stosunków z Rosją tudzież na wprowadzenie Niemiec i Rosji do Ligi narodów.

Ambasadorem angielskim w Moskwie mianowany też został wybitny członek partji pracy O'Brady. Macdonald odbył też natychmiast konferencję z Rakowskim i O'Bradym.

O stanowisku wobec Niemiec świadczy fakt, że ambasadorem angielskim w Berlinie mianował Macdonald redaktora „Nation“, Messinghama, najgłośniejszego i najbardziej konsekwentnego germanofila w Anglji, który nawet w czasie wojny nawoływał do sprawiedliwego traktowania i oceniania działań niemieckich.

Na miejsce lorda Cecila jako przedstawiciel Wielkiej Brytanji wchodzi do Rady Ligi Narodów lord Parmoor, uczony kanonista i przekonany zwolennik Macdonalda i jego programu.

Stosunki międzynarodowe w 1923 roku

VII.

WNIOSKI OGÓLNE.

Budowniczowie starej i konstruktorowie nowej Europy. Różnice zadań i kwalifikacyj u jednych i drugich. — Dawne światopoglądy ciasne i naiwne, ale jasne, dzisiejsze szerokie, przemądre, ale mętne. — Błąd w fundamentach nowej Europy. — Dwa wzajem wykluczające się cele. — Bankructwo ideowe i inflancja ideałów. — Niezłomne konsekwencje. — Bezsilność uzbrojonych narodów.

Majstrowie, którzy po rewolucji francuskiej i wojnach Napoleońskich montowali starą przedstuletnią Europę, mieli zadanie stosunkowo łatwe. Europa ówczesna nie wyszła była jeszcze z okresu gospodarstwa naturalnego i towarzyszącej mu samostarczalności państw poszczególnych, nie stanowiła jeszcze wysokiego i zawiłego mechanizmu gospodarczego z jego skomplikowanym i wysubtelnionym podziałem pracy, miała wreszcie na swoim areale obciążenie tylko nie całych dwustu miljonów ludności. Poza tem sami majstrowie, którzy montowali na nowo rozbitą i wstrząśniętą do podstaw ówczesną Europę, byli do tego zadania dobrze przygotowani. Mieli do swej dyspozycji

światopogląd, z używanych dzisiaj punktów widzeniach niewątpliwe ciasny i naiwny, ale jednolity konsekwentnie, od początku do końca rozwinięty, przedewszystkiem zaś pozostający w zgodzie z umysłowością szerokich mas.

Z tych wszystkich powodów Kongres Wiedeński stworzył dzieło o względnie dużej trwałości historycznej, związane w swoich częściach logicznie i dlatego bardziej wytrzymałe, niż np. produkt jego bezpośredniego wielkiego poprzednika — Pokoju Westfalskiego.

Konstruktorzy Europy naszej mieli zadanie bez porównania trudniejsze. Europa, była jeszcze bardziej wstrząśnięta i skrwawiona, niż po wojnach napoleońskich. Przedewszystkiem jednak była ona czemś ekonomicznie, socjalnie i politycznie całkowicie odmiennem od starej, z przed stu lat swojej imienniczki. W miejscu geograficznego tylko współdziałania szeregu państw gospodarczo samostarczalnych i socjalnie prymitywnych, pojawił się tymczasem ogromny aparat produkcyjno-dystrybucyjny, który obejmował już wszystkie państwa, jako swoje części składowe. Także i obciążenie konstrukcji tej nowej Europy wzrosło przeszło dwukrotnie. Szło teraz o wyżywienie i zorganizowanie już nie dwustu, lecz czterystu czterdziestu miljonów ludzi na tej samej przestrzeni.

Gdy więc objektywne zadania, objęte problemem tej odbudowy były o tyle trudniejszemi, to konstruktorowie tej nowej Europy mieli do rozwiązywania tych zadań stosunkowo o wiele mniej kwalifikacyj osobistych, niż majstrowie z przed stu lat do swoich.

Kimże to bowiem byli ci demiurgowie z przed lat pięciu? Oto na pierwszym planie stali gracze parlamentarni, ograniczeni w gruncie rzeczy do swoich ciasnych terenów gry polityczno-partyjnej, skrępowani opinją tłumów, która ich utrzymywała na szczytach. Bezpośrednio zaś za nimi stali kapitaliści krajów zwycięskich, szukający jaknajlepszych interesów i możliwie największych doraźnych zysków. Ani jedni zaś, ani drudzy nie byli niesieni przez jednolity i konsekwentnie rozwinięty system ideologiczny, nie posiadali dostatecznie jasnego poglądu na świat, lecz razem z masami, które tym pozornie przewodzili, błąkali się w gęstwinie haseł agitacyjnych, którym nie odpowiadały żadne dostatecznie jasne i skrystalizowane pojęcia i wyobrażenia. Ani jednemu z tych haseł, które były wypisane na sztandarach wojennych, nie odpowiadała treść jasna i jednoznaczna. Wszystko było i pozostało mętne w tej epoce, w której głęboka bezideowość rzeczywista przykrywa się jakimś niewidzianym dotąd poldealizmem. Sytuacja wymarzona wprost do robienia olśniewających karjer i interesów osobistych, ale możliwie najgorsza do rozwiązywania problemów, wymagających tak wyjątkowo tragicznych napięć sumienia, poczucia odpowiedzialności, rozumu i znajomości faktycznego stanu rzeczy.

To też przy budowaniu współczesnej Europy nie zdano sobie sprawy nawet z podstawowej elementarnej sprzeczności, jaką popełniano przy zakładaniu fundamentów. Polega ta sprzeczność na tem, że gdy z jednej strony myślano staremi kategorjami imperjalizmu i egoizmu państwowego, nic uznającego żadnych praw ani ograniczeń, z wyjątkiem siły, z drugiej zaś łudzono się, że skonstruowany na tej zasadzie nowy świat przedstawi równocześnie widok organizacji produkcyjno-dystrybucyjnej wyższej i doskonalszej, niż Europa przedwojenna. Nie rozumiano, co gorsza, wzbraniano się rozumieć, że jedno wyklucza drugie, że potrzeba zdecydować się albo na budowanie Europy z ośmnastego wieku z jej egoizmami państwowymi, polityką prestige'ów i hegemonji, albo też Europę rzeczywistej Ligi narodów, to jest Europę solidarności lojalności i współpracy, jednem słowem coś zupełnie nowego, jakąś — „Pan europę".

Ale tymczasem rzeczy potoczyły się już tymi fałszywymi torami, na które je pchnięto, i toczą się dalej aż do jakiegoś nowego strasznego... karambolu. W polityce bowiem nie ma wprawdzie ani winy, ani kary, ani nagrody, ani zasługi, lecz są tylko... konsekwencje, żelazne, nieubłagane nieodparte.

Konsekwencje właśnie błędów, popełnionych przy budowaniu współczesnej Europy działają i wypełniają sobą jej życie, czyniąc je coraz cięższem, pozbawiając je dwóch największych dóbr — iluzji postępu i iluzji bezpieczeństwa. A ponieważ właśnie te dwie wielkie iluzje stanowią podstawę kultury europejskiej, przeto razem z zanikaniem ich cała kultura musi ciemnieć, tracić blask i chylić się ku upadkowi.

Narody instynktownie czują, że są jak gdyby lokatorami źle zbudowanego domu, który lada chwila grozi zawaleniem. Ale narody, których cała umysłowość znajduje się co najmniej o dwa pokolenia w tyle poza objektywnymi warunkami życia i wynikającemi z nich zadaniami, stosują środki ostrożności i zabezpieczenia złe i nieodpowiednie, które nie bezpieczeństwo zawalenia się jeszcze bardziej potęgują, zwiększają bowiem obciążenie tej i tak za mało nośnej konstrukcji.

Objektywne warunki życia nowej Europy są tego rodzaju, iż podstawowym, życiowym jej postulatem musi być **trwała pacyfikacja, połączenie narodów, i zorganizowanie ich w jedność wyższą**, niż państwa współczesne, obejmującą państwa współczesne w całość wyższego rzędu.

Tymczasem narody posuwają się w kierunku wprost przeciwnym ku partykularyzmowi państwowemu i ku militaryzmowi, spotęgowanemu do stopnia dotąd niewidzianego. Wiadomo wszakże, że Europa Ligi Narodów ma dzisiaj na stopie pokojowej wojsk przeszło o 50 procent więcej, niż miała ich Europa t. zw. „zbrojnego pokoju", w skład której wchodziły dwie najbardziej wówczas militarne, a dzisiaj nie istniejące potęgi — Niemcy i Austrja.

Narody europejskie twierdzą o sobie wszystkie, że dążą do pokoju i współpracy, lecz wedle dziwnego jakiegoś prawa rozwoju dodatniego, czy ujemnego, z oczyma w te górne cele utkwionemi oddalają się od niego uparcie, zamiast przybliżać. Wprawdzie Kolumb, chcąc prędzej dotrzeć do sezamów wschodnich, wybrał paradoksalną drogę ku zachodowi i dzięki temu błędowi geograficznemu dostała stara Europa kartofle, lues i amerykańskie pióra do napełniania, to jednak analogiczny błąd, popełniony przeciw logice historji, nie uwieńczy z pewnością tych, którzy go popełniają nową serją darów amerykańskich. Do nowej Europy prawdziwej i żywotnej Ligi narodów nie dojdzie się przez cofanie się do Europy najeżonej „antiquo modo" bagnetami, pokrytej gęstą siecią granic celnych i różnych prohibicyj, szukającą źródeł siły w zakamarkach tajnych sojuszów i układów, których rzekoma jawność obowiązkowa służy tylko do tem lepszego odsłonięcia ich rzeczywistych treści.

Rok ubiegły nie przyniósł żadnej poprawy w tym względzie. Przeciwnie nieuchronne konsekwencje popełnionych błędów, rozwijały się dalej. Ogólne bankructwo ideowe i towarzyszące mu nieodłącznie gospodarcze, rozszerzyło tylko swój obszar, objęło kraje i państwa, które rok temu jeszcze zdawały się być przed niem zabezpieczone. Narody, niezdolne do wyłonienia z siebie dostatecznie mądrych i sumiennych przywódców, a jeszcze mniej zdolne do wyrzeczenia się pochlebstw ze strony swoich rzekomych przewódców, wikłają się coraz bardziej w sprzecznościach swego położenia, swoich zadań i swoich o nich pojęć i wyobrażeń, tak, że rok ubiegły przyczynił się walnie do dalszego zwężenia pola nadziei, iż z całego tego chaosu Europa potrafi znaleźć przecie jakieś wyjście nie koniecznie znowu przez ocean krwi i nieszczęścia, czy to nowej wojny, czy socjalnego przewrotu.

K. S.

Press work

Ciąg dalszy.

Innym razem zgłosił się do mnie jakiś pan.

Kto pan jesteś?

Bokser.

Czego pan sobie życzy?

Czytałem w dzienniku, że pan jesteś znakomitym bokserem. Przyszedłem więc zaproponować panu matcha ze mną.

Jeszcze mi tylko tego brakowało.

Z trudem wyperswadowałem bokserowi jego zamiar, tłumacząc, że w okresie, w którym śpiewam, nie biję się z zasady, i że w stosunku do niego z góry uznaję się za pobitego.

Takich historyj miewa się wiele. Potrzeba z nich wywikływać się różnemi sztukami.

A teraz interwiewy!

Wszystkie mają przebieg steoretypowy. Każdy interwiew zaczyna się od pytania, jakie wrażenie wywarło miasto, do którego się właśnie przyjechało. Zapewnienie, że „wspaniałe" zazwyczaj wystarcza.

Potem opowiada się jakąś anegdotę, co robi dobrze.

Pewnego dnia — opera Metropolitain przybyła właśnie do Cincinatti — zjawia się u mnie jakiś pan, klepie mnie po ramieniu i oświadcza, że jestem „fine fellow".

Dziękuję i z wdzięczności opowiadam mu kilka „wiców" żydowskich dobrą angielszczyzną. Odchodząc, zapytuje jeszcze mój gość: „Kto to właściwie jest ten Toscani?" (Toscanini, znakomity dyrygent).

— Ach to baryton naszej trupy — odpowiadam, dodając — śpiewa nędznie lecz za to jest bardzo arogancki „Thank you!"

Mój gość idzie wprost do Toscaniniego. Ten jednak dziennikarzy z zasady nie przyjmuje.

Nazajutrz można było czytać w dzienniku, że Toscanini jest nędznym barytonem, który nie nadaje się zupełnie do tak świetnej trupy jak nowojorska Metropolitain opera.

Klasyczny afisz teatralny, w którym reklama ze sztuką miesza się bardzo charakterystycznie, przytoczę tu w dosłownem brzmieniu. Na każdym programie po wyliczeniu śpiewaków idzie zwykle krótkie streszczenie libretta.

Otóż w Houston w Texas program taki wyglądał w ten sposób:

„OTELLO"
Opera w czterech aktach
przez G. Verdiego
1. akt
Port na Cyprze.

Cały lud na kolanach modli się o ocalenie Otella, który zaskoczony przez burzę, walczy z żywiołami na morzu. Niebezpieczeństwo minęło. Otello zjawia się wśród ludu i wita go słowami:

—o—

Gotuj tylko na słynnym tłuszczu do potraw „Krusto"!

—o—

„Cieszcie się wszyscy! Turek jest pobity i wrzucony do morza". Lud woła do Otella:

—o—

„Krusto jest jedynie możliwym tłuszczem"!

Jago, który zazdrości Cassiowi względów u Otella, spija go. Rozlega się pieśń pijacka

—o—

Kto nie gotuje na „Krusto" jest idjotą!

—o—

a Cassio już dostatecznie upity uderza na Montana z mieczem w dłoni. Powstaje hałas i zamieszanie. Zjawia się Otello i woła strasznym głosem:

—o—

„Krusto" jest bez konkurencji!

—o—

„Rzucić miecze!" Cassio zostaje zdegradowany z rangi kapitana. W tem zjawia się śliczna Dezdemona, najmilsza żona Otella. Otello podchodzi do niej i w bramie zamku śpiewają oni wspaniały duet,

—o—

Kto raz spróbował „Krusto", już więcej nigdy nie zechce innego tłuszczu.

—o—

który należy do pereł literatury muzycznej.

Na tem kończy się pierwszy akt.

W ten sposób historja tłuszczu roślinnego „Krusto" przewija się przez streszczenie libretta wszystkich czterech aktów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Djarjusz z dnia 26 stycznia

— Komandor Young powrócił wczoraj do Warszawy i złożył wizytę drowi Grabskiemu.

— Pogrzeb Lenina odłożony do jutra. Pochowany będzie na Czerwonym Placu w Moskwie w tymczasowem mauzoleum.

— Strajk kolejowy w Anglji trwa dalej.

— 28 bm. rozpoczną się w Warszawie rokowania polsko-gdańskie.

— Przedstawiciel handlowy sowietów we Francji, Skoblew, przenosi się z Paryża do Londynu.

TELEGRAMY

z 26 stycznia 1924

Upośledzenie Krakowa przez Zarząd celny

ZAPOWIEDŹ ZNIESIENIA KRAKOWSKIEJ EKSPOZYTURY DYREKCJI CEŁ.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, centralny Zarząd ceł nosi się z zamiarem zwinięcia ekspozytury ceł, utworzonej w Krakowie w chwili, kiedy wbrew protestom krakowskiej Izby handlowej obrano za siedzibę dyrekcji ceł z pominięciem Krakowa Lwów. W razie zwinięcia ekspozytury krakowskiej przejdą wszystkie sprawy celne II. instancji do Lwowa, co dla krakowskiego handlu importowego i obrotu towarami, który znacznie przewyższa rozmiarami ruch lwowski połączone będzie z wielkimi niedomaganiami i stratami.

O polskie budynki portowe w Gdańsku

(Komisja rzeczoznawców 31 stycznia.)

Sztokholm. Liga Narodów poleciła szwedzkiemu inżynierowi **P. G. Hoznellowi** wspólnie z powstałą na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów Komisją rzeczoznawców, zbadanie stanu i rozmiarów **wojskowych** zabudowań portowych, których budowę **może Polska przeprowadzić na terenie wolnego miasta Gdańska.**

Do komisji wejdzie jeszcze jeden Anglik, jeden Duńczyk i jeden Francuz. Komisja w tym składzie zejdzie się 31 stycznia w Gdańsku.

Odłożenie konferencji bałtyckiej

Warszawa (AW). Termin konferencji bałtyckiej, wedle wiadomości pisma ma być odroczony z powodu opóźnienia ministra finlandzkiego Enceia do 12 stycznia.

Administracja województw wschodnich

Warszawa (AW). Wczoraj popołudniu komitet polityczny Rady ministrów omawiał sprawę administracji kresowych województw.

Obligacje pożyczki dolarowej

Warszawa. (AW.) Wczoraj po raz pierwszy ukazały się na giełdzie obligacje pożyczki dolarowej, które nabywano chętnie.

Kontrola w bankach łódzkich

LUSTRACJE BYŁY JEDYNIE PRÓBNE

Łódź (AW). Komisja przeprowadzająca kontrolę w bankach łódzkich w pierwszych **trzech dniach** b. tygodnia kontrolowała działalność oddziału łódzkiego Banku Ludowego w Warszawie i oddziału łódzkiego Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. — W kontroli poza zwyczajnymi członkami komisji uczestniczył Inspektor komisarjatu do spraw dewizowych Min. Skarbu p. **Lucjan Dąbrowski**, który przybył w tym celu do Łodzi. — W środę komisja kontrolowała działalność Banku Przemysłowców. — Wszystkie przeprowadzone dotąd lustracje należy **uważać za próbne**, gdyż nieliczny skład komisji nie pozwolił na całkowite i dokładne przeprowadzenie kontroli i zorjentowanie się w szczegółach. — Kontrola gruntowna ma być w przyszłości przeprowadzona przez komisję liczniejsza, która będzie mogła poświęcić kontroli **dłuższy okres czasu.**

Rozruchy w Saksonji

Drezno. (AW.) W miejscowości Alberoda w Saksonji przyszło onegdaj do krwawego starcia policji z komunistami. Bezpośrednim powodem walki było **aresztowanie jednego z komunistów**, któremu na pomoc pospieszyli towarzysze okalając policję. W rezultacie czego zmuszono policję do **użycia broni**, przyczem zabito jednego z demonstrantów, dwu zaś **policjantów odniosło ciężkie rany.** Sytuacja w tem mieście jest nadal poważna, tak, że organa policyjne zażądały znaczniejszych posiłków z Drezna. W ocenie wypadków Alderoda i Schwarzenberg zauważyć należy, że starcia odbyły się w tych miejscowościach **równocześnie.**

Berlin. (AW.) Wedle doniesień z **Saksonji** w okolicy miejscowości **Aue Schwarzenberg** w okręgu Zwekau przyszło do poważniejszych zaburzeń. W związku z odbytem posiedzeniem organizacyj zawodowych utworzyły się dwa wielkie pochody demonstracyjne, które zajęły wrogą postawę wobec policji. Tłum obrzucił policję granatami ręcznymi, co zmusiło policję do użycia broni palnej. W rezultacie walki **raniono ciężko 7 policjantów i 6 demonstrantów.**

Rumuńsko-węgierska komisja finansowa

Bukareszt. (AW.) Rozpoczęły się obrady rumuńsko-węgierskiej komisji finansowej. Przedmiotem obrad jest sprawa depozytów.

Treść układu francusko-czeskiego

Paryż. W dniu dzisiejszym **Poincare i Dr. Benesz** podpisali rano umowę francusko-czeską. W niedzielę ogłoszony będzie jej tekst równocześnie w **Paryżu i Pradze.** Havas donosi, że układ ten jest układem sojuszniczym i przyjacielskim. Obaj sojusznicy zapowiadają, że w myśl wytycznych idei Rady Ligi Narodów zobowiązują się do szanowania międzynarodowych zobowiązań zwłaszcza utrzymania pokoju europejskiego i bronić będą obecnego stanu rzeczy polityczno-prawnego w Europie tak jak ustaliły go traktaty pokojowe. Oba rządy oświadczają, że gotowe są porozumiewać się co do zorganizowanych spraw które mogłyby zagrozić ich bezpieczeństwu i na wypadek niebezpieczeństwa porozumieć się co do zarządzeń jakich należy się chwycić. Oba państwa podkreślają, że silnie stać będą na gruncie artykułu 88 traktatu w St. Germain i zachowają jednolite stanowisko wobec wszelkich prób przywrócenia tronu Habsburgom lub Hohenzollernom. W myśl artykułu 18 układu Rady Ligi przedłożą oba państwa swą umowę do wiadomości Radzie Ligi.

Votum nieufności dla Macdonalda?

Londyn. Grupa partji konserwatywnej zamierza wkrótce po otwarciu parlamentu wnieść **votum nieufności dla Macdonalda.** Wniosek o wyrażenie votum nieufności będzie brzmiał: Izba niema żadnego zaufania do rządu, który **nie reprezentuje** nawet trzeciej części angielskich wyborców. Rząd ten jest zaprzysiężony socjalizmowi i stąd nie **jest** dorównujący mu znaczeniem i sławą artysta najwyższej miary, Utamaro Kitagawa.

I. i II. Wystawa drzeworytów japońskich

ze zbiorow Feliksa Jasieńskiego

Najwyższa wdzięczność kulturalnego Krakowa należy się ofiarodawcy i aranżerowi wystaw wspomnianych w tytule. Bo niewielu Krakowian wie, jakie cuda kryje mieszkanie przy ul. św. Jana, któto cuda nie mogą być stale udostępnione publiczności w formie muzeum z powodu wiecznej finansowej mizerji. Należy więc skwapliwie korzystać z każdej sposobności, kiedy Jasieński pokazuje część swoich zbiorów w wielkiej sali Muzeum Narodowego, skoro nie można na razie oglądach ich w całości.

Pierwsza, zwinięta już częściowo wystawa obejmowała całokształt twórczości ostatniego wielkiego drzeworytnika japońskiego Hiroshige (1797—1858). Ale ponieważ druga wystawa obejmuje dzieła artystów wcześniejszych, więc zajmiemy się nią naprzód. Japoński drzeworyt kolorowy, jest późny wkwiatem starej kultury artystycznej tego kraju — początki tej techniki sięgają w głębokie średniowiecza — ale produkcja drzeworytów w celach często artystycznych, najpierw czarnobiałych, potem kolorowych, odbijanych z kilku klocków, datuje się dopiero od w. XVII. Ściśle biorąc, artystą jest rysownik, który dostarcza wzoru — przenosi go na deskę; nie i odbija rzemieślnik: drzeworyt japoński jest więc produktem malarza i rytownika, a nie jak w Europie jednego człowieka, który był azrazem projektodawcą i wykonawcą (peintre-graveur) jak np. Dürer. Technika drzeworytu rozpowszechnia się i doskonali w Japonji tak szybko, że już w XVIII w. staje się narodową sztuką japońską — w przeciwieństwie do malarstwa, które z dawien dawna ulega potężnej, samodzielnej sztuce Chin. Harunoku, klasyczny mistrz w. XVIII-tego, nie jest reprezentowany na wystawie. Zastępuje nam ten brak późniejszy nieco, ale dorównujący mu znaczeniem i sławą artysta najwyższej miary, Utamaro Kitagawa. Jest to rysownik znakomity, kolorysta z Bożej łaski, malarz kobiet par excellence. Sylwetki jego kobiet smukłych jak trzciny chwiejące się na niebie, z kunsztowną kruczo-czarną fryzurą na czubku, długiej głowy, o oczach wąskich, smętnych i maleńkich, czerwonych usteczkach są kanonem japońskiej piękności. Te giętkie sylfidy otulają miękko fałdziste kimona przepasane szerokim „obi" o kolorach delikatnych pastelowych, jak umierające kwiaty jesien ne: tony jasnoróżowe, lapisowo niebieskie, lila i żółto seledynowe, i czarne dominują. Płaszczyzny trzyma w ryzach płynący czarny kontur, kreślony śmiałą ręką kaligrafa - wirtuoza.

W geście i kolorycie tych elegantek leży jakaś morbidezza, przedziwnie subtelny wdzięk kultury wyrafinowanej. Ot: jakaś dama trzyma w jednej ręce zwierciadło, a drugą podkreśla łukową linję brwi — zupełnie „fin de siecle". — Inna dźwiga na barana dzieciaka i spoziera ku niemu przez ramię — to znów dwie przyjaciółki obejmują się czule, lub młodzieniec wzdycha u stóp ukochanej. — Z żalem opuszczamy Utamarę, aby podziwiać nieokiełznane fantazje „starca ogarniętego szałem rysowania" — Hoksaia. Jego zdolność podpatrywania przyrody jest niesłychana: z namiętnością odtwarza wszystko, co rośnie, kwitnie, oddycha i rusza się na ziemi (jego wspaniałe króliki, drapieżce, kwiaty) niezmordowanie portretuje wulkan Tuji w „stu widokach" tej góry, z których kilka widzimy na wystawie. Prześliczne są jego błękitno białe pejzaże morskie np. „Fala" podnoszaca swój olbrzymio spieniony grzebień i dwa inne w tym rodzaju. Ale clou, to przerażające koszmary nocne, zjawy pijącego opium mózgu, przechodzące okropnością i pomysłowością wszelkie kuszenie św. Antoniego Hieronima Boscha, fantazje Beardsleya i Odilon Redona.

Trzecim artystą godnie reprezentowanym jest Kryonaga, specjalista w odtwarzaniu bohaterskich legend, którego drzeworyty cechuje koloryt bardzo żywy, czasem nawet jaskrawy. Przepyszny jest portret jakiegoś bours-filozofa i kompozycje przedstawiające zjawienie się bogini Kwaannon w aureoli księżycowej przed gromadką dzieci. Przechodzę wreszcie do Hiroshige, którego działalność sięga już po połowę w. XIX. Jeżeli Utamaro wjebił wdzięk kobiecy, Hoksai kochał się w realiźmie form przyrody i fantazjach groteskowo-makabrycznych, a Kryonaga illustrował epiczne cykle narodowe — to Hiroshige jest pejzażystą z urodzenia. Nie darmo przeniesiony przez namiętnych zbieraczy japońszczyzny Goncourtów i Gouse'a na grunt paryski, stał się Hiroshige mistrzem, impresjonistów i Whistlera.

Jak wszyscy japończycy ma Hiroshige wrodzone poczucie koloru: jak cudownie rysują się rdzawe korony jesiennych drzew na tle błękitu (mostek nad przepaścią i drzewa). Jeszcze piękniejsze są motywy roślinne i zwierzęce: motyle na kwiatach, wiśnie osypane różowym puchem, wspaniałe pawie i bażanty, wielkie kraby, złote karpie, uganiające i małe małpeczki, zwieszające się z gałęzi. — W olbrzymiej masie drzeworytów Hiroshige'go można rozróżnić wcześniejsze jego utwory, trzymające się ściśle tradycji i późniejsze, w których widać lekko ślad Europy: dążność do perspektywy. Mimo najczulszego studjum form przyrody nie popadają nigdy artyści japońscy, płytki naturalizm. Stylizowanie, uogólnianie formy. traktowanie płaskie, dywanowe jest stałą cechą sztuki dalekiego wschodu — a olbrzymia wrażliwość kolorystyczna pozwala im znajdywać najrzadsze harmonje. — Oprócz drzeworytów wystawiono szereg tkanin, haftów i „netsuke", coś w rodzaju torebek damskich na drobiazgi, zdobnych lakami, inkrustacją, bronzami etc.

Cała wystawa sprawia wrażenie europejskie i jest oazą w pustyni, jaką się od czasu wojny stał Kraków na polu wystaw.

Z. Am.

w stanie przeprowadzić zarządu kraju, stosownie d ożyczeń swoich obywatelskich wyborców.

Balfour a rząd Macdonalda

Londyn. Na posiedzeniu związku angielskiej Izby handlowej oświadczył **Balfour**, że związek tak długo będzie popierał nowy rząd, dopóki nie stoi on pod wpływem komunistycznym. **Balfour** zaznaczył nadto, że jego zdaniem spadek franka francuskiego mógłby być **powstrzymanym** gdyby Francja zapłaciła swe długi Anglji.

Reformy w angielskim ministerstwie Spraw Zagranicznych

Londyn. „Daily Telegraph" twierdzi, że Labour party dąży do znacznych reform w **ministerstwie spraw zagranicznych.** Zreformowaną ma być zwłaszcza służba **konsularna.** Konsulaty będą wyłączone z M. S. Z. a poddane ministerstwu handlu.

Zakaz wywozu węgla z Francji

Paryż. Wyszedł tutaj **zakaz wywozu węgla** kamiennego, brunatnego i koksu. Ewentualne wyjątki ustali ministerstwo finansów.

Na Fundusz Olimpijski

W Ziemskim Banku Kredytowym w Krakowie odbyło się onegdaj konstytujące zebranie Sekcji finansowej Komitetu olimpijskiego Polskiego Związku Piłki Nożnej. Przewodniczącym wybrano Dyr. Zygmunta **Bieżeńskiego,** zastępcą przew. Dra Rudolfa **Beresa.** Po ożywionych obradach, w których zabierali głos Dyr. Konderski, Dr. Macudziński, p. Sembrat, p. Wojas, dyr. Bieżeński i inni, ustalono sposób odbierania kwot, napływających już obecnie i zapowiedzianych z wielu stron. — Środki potrzebne na sprowadzenie trainera i wysłanie drużyny do Paryża muszą być **rychło** dostarczone do kasy P. Z. P. N., aby nie opóźnić przygotowań koniecznych do pierwszego występu polskiej piłki nożnej na Olimpiadzie. Deklarowane kwoty mają być składane w **Ziemskim Banku Kredytowym lub Akcyjnym Banku Hipotecznym** w Krakowie.

Sekcja wyraziła **Związkowi Chrześcijańskich Handlowców** podziękowanie na ręce p. **Wojasa** za przeznaczenie na cele Funduszu Olimpijskiego całego dochodu czystego z **balu,** który się odbędzie 2 lutego w sali Starego Teatru. Bal posiadający znakomite tradycje zapowiada się świetnie, jak świadczy o tem silny popyt za biletami.

KRONIKA

Kraków, 26 stycznia.

REDUTA PRASY. Sprzedaż biletów na Redutę prasy rozpocznie się w niedzielę (od 11 do 1 w południe) trwać będzie przez następne dni codziennie od 1—? od 4—6 w lokalu redakcji „Czasu". Ceny biletów stosunkowo niskie, dla urzędników, **wojskowych** i akademików jeszcze niższe. Reduta, sądząc z zainteresowania się nią, zapowiada się niezwykle interesująco. Gospodarzami zabawy będą naczelni **redaktorowie pism krakowskich, a obszerniejszy komitet redutowy uczyni wszystko, aby zapewnić** gościom prawdziwie miłe spędzenie tej uroczej nocy Wszystkie przygotowania są już na ukończeniu, a dokładniejszy wykaz niespodzianek podamy w jednym z najbliższych numerów.

Z RADY MIASTA KRAKOWA. Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej, na którem miał być uchwalony podatek od lokali oraz załatwiona sprawa uposażenia pracowników nie dało żadnych uchwał z powodu obstrukcji radnych socjalistycznych przeciw podatkowi lokatorskiemu. Do głosu z klubu radców miejskich PPS zapisało się dziesięciu mówców, z których pierwszy rm. dr. Muller w blisko dwugodzinnem przemówieniu krytykował projekt podatku i gospodarkę miejską. Po przemówieniu rm. Jaroszewskiego, poseł dr. Bobrowski postawił wniosek o przerwanie dyskusji. Żadne jednak wnioski nie mogły być głosowane z powodu braku kompletu. Po skonstatowaniu braku quorum prezyd. Federowicz posiedzenie zamknął. Galerja, na której znajdowali się przeważnie zwolennicy PPS, uczyniła po zakończeniu posiedzenia owację socjalistycznym radcom miejskim.

CENA BONÓW GAZOWYCH została naznaczona na 1 lutego na 700 tys., cena bonów elektrycznych na tydzień następny zostaje niezmienioną.

CENY TYTONIU, PAPIEROSÓW I CYGAR wobec tego, iż frank waloryzacyjny wynosi 1,910.000, zostaną **niezacznie podwyższno i wrócą do tego poziomu** jakiemi były w tygodniu ubiegłym (14—20 stycznia).

KOMISARZE SPISOWI GUBIĄ LEGITYMACJE. — Unieważnia się niniejszem jakeo zgubioną legitymację urzędową oznaczoną 1 b. 76 a opiewającą na nazwisko Feliksa Nieniewskiego — upoważniającą go do spisywania w obrębie Krakowa osób posiadających majątek. — W miejsce zgubionej legitymacji, którą ewentualny znalazca zechce zwrócić do Miejskiego Biura statystycznego Pl. W. W. Świętych 6, II. p. otrzymuje p. Nieniewski jej duplikat, oznaczony u góry jako taki.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE na posiedzeniu w dniu 23 bm., po przemowie prezesa i **referacie p. Karola Huberta Rostworowskiego, uchwaliło jednomyślnie poprzeć gorąco wielkoduszną** akcję dobroczynną Ratunkowego Komitetu Biskupiego, oraz opodatkować wszystkich swych członków kwotą po 5 miljonów (minimum!) za okres 3-miesięczny, płatną z góry w całości. Doraźna składka wśród grona członków obecnych na posiedzeniu przyniosła 382 miljonów, którą to kwotę złożono na poczet uchwalonego podatku w kasie RKB.

NR 4 „NOWOŚCI ILLUSTROWANYCH" Kraków. ul. Kazimierza Wielkiego 95, tel. 479) który ukazał się dziś, jest rzeczywiście rzetelną realizacją zapowiedzianych z Nowym Rokiem zmian i ulepszeń i to tak pod względem artykułowym, fotograficznym, jakoteż coraz lepszego wykonania technicznego; szereg doskonałych, oraz najaktualniejszych zdjęć ze zjazdu **małej ententy, olimpjady w Chamouix, zmiany** gabinetu w Anglji i wiele innych składa się na ten numer, do którego z prawdziwym uznaniem odsyłamy naszych czytelników, pragnących dobrej i aktualnej ilustracji z kraju i całego świata.

Naczelną redakcję Nowości objął przed Nowym Rokiem p. Tadeusz Święcicki, były naczelny redaktor Przeglądu Poznańskiego.

Z POGOTOWIA. Dziś rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. św. Tomasza, gdzie służąca hotelu „Grand", Katarzyna Nedorożna upadła i doznała **silnego potłuczenia kolana. Przwieziono ją do szpitala** św. Łazarza.

— ooo —

WALORYZACJA NALEŻYTOŚCI KASY CHORYCH M. KRAKOWA. Zarząd Kasy chorych m. Krakowa komunikuje, że w tych dniach **wyjdzie** Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Pracy i O. S. w przedmiocie zastosowania stałej jednostki do opłat na rzecz Kas chorych. — Przeliczeniu na franki złote według kursu franka złotego ulegną tak wkładki należne Kasie, a niezapłacone po dniu 1 stycznia 1924, jakoteż wkładki niezapłacone do dnia 31 grudnia 1923.

W interesie płatników leży jaknajszybsze przekazanie opłat do Kasy chorych tak zaległych, jak i bieżących, bez wyczekiwania na przesłanie listy płatniczej.

— ooo —

NAJWYŻSZE CENY PŁACI za brylanty, perły, złoto, srebro, zegarki, oraz zęby sztuczne Chrześcijańska firma zegarmistrzowsko-jubilerska Józefa Cyankiewicza, Kraków, Sławkowska 1.

REPERTUAR

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Sobota: Nowość „Ptak".
Niedziela popoł: „Betleem polskie", wieczorem: „Ptak".

TEATR „BAGATELA".

Sobota popołudniu: „Noc Sabatu" (ceny zniżone) wieczór „Prawda w winie"
Niedziela popoł.: „Nowa rewia humoru" (ceny zniżone) wieczór: „Prawda w winie"
Poniedziałek „Prawda w winie"
Wtorek: „Prawda w winie".

MIEJSKI TEATR „OPERETKA".

Sobota: „Katja tancerka" (premjera)
Niedziela popoł: „Krowoderskie Zuchy".
Niedziela wieczór: „Katja tancerka".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?

Uciecha: Liljana Gish — „Dolina szczęścia".
Wanda: „Ich Troje"
Nowości: „Królowa Moulin Rouge".
Sztuka: „Zulejka — perła Haremu"
Warszawa: „Fatty w podróży"
Reduta: do niedzieli 27-go stycznia włącznie Bratobójca (Piętno Kaina) Wielki dramat senzacyjno-awanturniczy z Olgą Belaji w głównej roli.
Promień: „Walka o Rzym".
Zachęta: „Tragedja silnego człowieka".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

26 bm. dyr. Bol. Walek-Walewski: Muzyka mowy ludzkie w naturze i w sztuce (z przykładami). Pocz. o g. 7 wiecz.

Komunikaty teatralne i koncertowe

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dziś premjera komedji-bajki Jerzego Szaniawskiego pt. „Ptak". Jest to subtelna bajka o wzlotach naszych marzeń i fantazji ponad szarą rzeczywistość; w szeregu scen komicznych daje Szaniawski obrazek zacofanego milieu małego miasteczka, które usiłuje podnieść ponad codziennością. „Ptak" ma w obsadzie najwybitniejsze siły zespołu z pp. Mazarekówną, Białkowskim, Jednowskim na czele. „Ptak" grany będzie jutro wieczór oraz przez wszystkie dni b. tygodnia.

Z TEATRU BAGATELA. Komedja de Flersa i de Croisseta „Prawda w winie" dziś i jutro z pp. Kolman, Horecką, Modzelewską Marją, Orayńską, Frenklem, Noskowskim i Nowakowskim na czele. Dzisiaj po poł. o godz. 4 po cenach zniżonych „Noc Sabatu" z pp. Kozłowską, Hańską, Horecką, Sosnowskim, Kwiatkowskim, Solarskim itd. Wielka rewja karnawałowa powtórzona będzie w niedzielę po poł. o godz. 4.

Ze świata złudy

KINO „NOWOŚCI" „Królowa Moulin Rouge".

Kino „Nowości" znowu zgotowało dla wielbicieli kina prawdziwą ucztę, wystawiając „Królowę Moulin Rouge" ze znakomitą artystką Marthą Mausfield, która zginęła w płomieniach zajętych na niej sukien podczas dokonywanych zdjęć. Przepych i bogactwo wystawy olśniewają widza. Humor wprowadza do akcji fenomenalna kaczka „Kwakwus", która w akcie **przyczynia się do ożywienia akcji. Ilustracja** muzyczna, jak zwykle w „Nowościach" bardzo trafna. — Kinoteatr „Sztuka" wyświetla sympatyczny film „za murami klasztoru" zaś w kinie „Warszawa" można skonać z nadmiaru śmiechu, oglądając „Fatty'ego w podróży". Ogółem trzeba przyznać, iż filmy, wyświetlane w ostatnich czasach w kinach krakowskich były naogół pierwszorzędne. (rd)

KĄCIK KOBIECY

JAK I KIEDY PŁACZĄ GWIAZDY FILMOWE. (Z.) Jedno z czasopism francuskich, poświęconych sztuce kinematograficznej, opisuje ostatnio rozmaite sposoby, których używają gwiazdy filmowe celem **dania nam wzruszającego obrazu pięknych twarzy,** skórczonych bólem i zalanych łzami. Posłuchajcie, miłe panie, jakie to środki wyciskają łzy z oczu głośnych artystów kinowych — środki, że się tak wyrazimy „duchowe", bez uciekania się do przysłowiowej cebuli, czy gliceryny...

Geraldine Farrar, znana interpretatorka filmowa roli Joanny d'Arc, chcąc wprowadzić się w łzawy stan wzruszenia, kazała orkiestrze grać Marsyljankę. Czarowna Pola Negri zdobywa się na łzy nakazem **silnej woli... podtrzymywanym dźwiękami „Preludjum"** Rawaninowa lub „Suity" Griega. Ażeby dojść do **tego samego rezultatu** „Mary Pickword nie potrzebuje specjalnie smętnych tonów skrzypiec, jednakże, gdy film wymaga zbyt długotrwałego wysiłku „łzawego" i ona ucieka się do pomocy muzyki, **mając w takim razie predylekcję do „Elegji"** Masseneta. Liliana Gish, (bawiąca w tej chwili w **Krakowie) i Jackie Coogan płaczą na zawołanie** z największą łatwością. Norma Talmadge, chcąc, a raczej musząc płakać, apeluje również do współudziału muzyki, w harmonji muzycznej szukając jakby czegoś w rodzaju nastrojowej dekoracji, która oddziela ją, izoluje niejako od odgłosów, dochodzących z zewnątrz i ułatwia wewnętrzną suggestję.

Jak widać z powyższych przykładów, muzyka najłatwiej wyciska łzy z oczu gwiazd filmowych.

Wspomniane czasopismo francuskie opisuje w dalszym ciągu przeróżne pomysły i „zabiegi", jakich dokonywać musieli reżyserzy kinowi, chcąc wywołać łzy u takich artystów, jak Thomas Meighan lub Carol Dempster; publiczność amerykańska jest pełna **podziwu, ale pomysłowości energji i wytrwałości** owych reżyserów, „umożliwiających" aktorski personal filmowy. My ze swej strony pozwolimy sobie postawić jednak pytanie: czy naprawdę jest tak **bardzo konieczną rzeczą zadawanie sobie aż tak wielkiego trudu dla wydobycia tych kilku drobnych kropelek słonej wody, wpływających, spływających powoli po umiejętnie wymalowanych policzkach?...**

Czy panowie reżyserzy nie wyolbrzymiają siły oddziaływania takiego łzawego obrazu? Szczere, czy nie, wywołane ostrym zapachem cebuli, smutną nutą skrzypiec, czy suggestją wewnętrzną, łzy aktorki, **która wprawnie pozuje swe załzawione oczy do aparatu** filmowego i płacze „umyślnie" dla operatora **kinowego, łzy te nie mogą nas widzów wzruszyć tak** naprawdę bardzo głęboko.

Podobno słynny Griffith pracował raz w pocie czoła przez sześć godzin z rzędu, aby uzyskać u jednej z artystek filmowych pożądaną malutką powódź łez... Sześć godzin żmudnej pracy dla wywołania efektu tak banalnego i zużytego. Czyż to nie za wiele. Czyż nie możnaby i nie należałoby starać się innymi środkami o wytworzenie naprawdę wzruszającego nastroju na filmie?...

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Dokoła projektów o naprawie Skarbu polskiego

Teorje i praktyka. — Obrona inflacji. — Co mówią teoretycy. — Stanowisko Krakowskiego Towarzystwa Ekonomicznego. — Książka p. Tenenbauma i towarzyszy. — Oczywisty rachunek. — Waloryzacja w próżni. — System dwóch walut bez podstaw. Wiara w cuda.

I.

(M - lies). Na jednem z pierwszych posiedzeń Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie wypowiedział przed kilku laty profesor **Adam Krzyżanowski** następujące słowa „W Polsce emisję pieniędzy papierowych podjęto akcję stworzenia nauki, sztuki, dźwignięcia zdrowotności, przeprowadzania reform społecznych, a także pomnożenia dobrobytu społecznego. Cel tylko chwilowo uświęca środki. Gdyby można było stworzyć kulturę **oszustwem**, byliby to inni dawno przed nami robili".

„Ideologji" tego oszustwa pro pretelito broni zięć zaszczytnie znanego Szczepanowskiego, p. **Antoni Plutyński** w swej broszurze **„Uwagi o naprawie skarbu Rzeczypospolitej"**, obfitej zresztą w trafne uwagi i pomysły. Gani on łatwe i **płytkie pojęcia**, zakorzenione w opinji jakoby **można** odbudować i zorganizować państwo bez niesprawiedliwego skądinąd podatku **inflacyjnego**. „Podatek ten" — powiada on — „nie wymagał żadnego aparatu do ściągnięcia, żadnych debat sejmowych. Drukowało się nowe banknoty i zabierało wartość kursujących na rzecz państwa". Według niego jest on koniecznością jak rekwizycja lub pobór rekruta.

Tej to bardzo łatwej metody trzymały się dotychczas i trzymają po części dalej rządy w Polsce.

Po linji myśli prof. Krzyżanowskiego odnośnie do inflacji biegnie treść zbiorowej książki p. t. **„Skarb Rzeczypospolitej"**, zawierającej wiele cennego materjału statystycznego i bezwzględnie rozświetlającej mroki wszelkich naszych zagadnień skarbowo-budżetowych i finansowych. Napisana ona jest pod redakcją i z współudziałem p. **Henryka Tennenbauma**, dyrektora Departamentu dla handlu zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wydana przez Instytut Gospodarstwa społecznego w Warszawie. Pan Tennenbaum **wygłosił** też na ten temat interesujący **wykład** w Towarzystwie Ekonomicznem w Krakowie przed kilku tygodniami.

Traktując różne **sposoby** naprawy skarbu, a także waloryzacje i **koncepcje** złotowe, urzeczywistniane i bronione przez obecnego premjera, dra **Grabskiego** *), jako „środki cudotwórcze, w których poza **dźwiękami** nie kryje się **żadna** treść", powiada autor, że w gospodarce emisyjnej nie tylko skarb, lecz także uprzywilejowane sfery pobierają ten podatek, że ten podatek zaczyna przewyższać deficyt budżetowy, że unikają go warstwy bankowe, handlowe i **przemysłowe**, a kładzie się on ciężkiem brzemieniem na najszersze i najmniej ruchliwe pod względem gospodarczym warstwy ludności. Będąca skutkiem tych procesów pauperyzacja ludności robotniczej, **inteligencji**, a **wreszcie** i włościaństwa, doprowadza do zapalnych procesów socjalnych, groźnych dla państwa".

Od inflacji tedy, jako źródła zła wychodzi cała atmosfera naprawy skarbu. Nad jej usunięciem i sposobem zaprzestania druku niepokrytych pieniędzy markowych silą się różne plany w różny sposób **). Dotychczasowe praktyczne próby były kosztownymi eksperymentami, które grzesząc zupełnem ingnorowaniem prawd, ustalonych w nauce i praktyce, mierzyły siły na zamiary. Wysiłki obecnego rządu, uzbrojonego w daleko idące pełnomocnictwa mogą doprowadzić do szybkiej katastrofy, jeśli pan prezydent ministrów, wpatrzony w waloryzację dochodów państwowych, w nieomylność różniczkowo ogłaszanych i stosowanych waloryzacji, **w zbawienność dwuwalutowości** — złotowej i markowej, będzie wierzył w osiągnięcie rychłej i łatwej równowagi budżetowej i sanacji skarbu, tylko na tych podstawach.

Wszak przy obecnie szczupłej płaszczyźnie gospodarczej, objętej karkołomnie dewaluującą się marką, przy śmiesznej wartości (koło 9 miljonów dolarów) całego zapasu marek już samo płacenie podatków i opłat musi okazać się niewykonalnem. Na głowę ludności wypada w markach koło 1½ franka złotego, z czego trzeba żyć, produkować i płacić podatki!

Jeżeli obecne roczne dochody naszego skarbu mają wynosić koło 1½ miljarda franków zł., musiałby chyba cały markowy kapitał obiegowy koło 30 razy rocznie, a więc 2½ razy miesięcznie przepływać przez kasy skarbowe. Jest to technicznie niewykonalnem. Ciekawą byłoby rzeczą dowiedzieć się, jak p. premjer wyobraża sobie płacenie i ściąganie podatków w naturze, n. p. w zbożu, nafcie, suknie etc., według jego zapowiedzi w exposé sejmowem.

Według dat, podanych przez p. Plutyńskiego, przedstawia się normalny stosunek rocznych dochodów kilku państw do ich środków obiegowych następująco:

	Srodki obrotowe w banknotach	Roczne dochody
Francja (1911) —	5.243.400.000 fr. zł.	4.185.583.750 fr. zł.
Szwecja —	206.490.698 Kor.	243.037.376 Kor.
Japonja —	401.624.928 jenów	568.903.916 jenów
Argentyna —	307.508.709 pesos	121.573.581 pesos

Jedynie Anglja wykazuje Ł: 28.209.277 w emisji banknotów, a Ł: 203.850.588 w dochodach, co się tłómaczy powszechnie przyjętym i wysoko rozwiniętym obrotem czekowym przy zupełnie nikłym obiegu gotówkowym.

Na podstawie powszechnych, a także u nas dotychczas poczynionych doświadczeń należy przyjąć, że roczne wpływy do kas państwowych mogą wynosić najwyżej dwukrotny iloczyn kapitału obiegowego. W markach czyni to tylko 18 miljonów dolarów, czyli koło 100 mil. zł. franków. Do 1.500 miljonów franków zł. droga więc wcale daleka.

Palącą jest tedy **kwestją chwili** — pomnożenie **wartości** środków obiegowych w państwie. Pan Płutyński proponuje zużytkowanie obcych walut przy pomocy dopiero założyć się mającego banku o dwóch samodzielnych departamentach: depozytowym i bankowym i skomplikowanego aparatu wystawianych i lombardowanych certyfikatów dolarowych.

Naturalną, prostą i łatwą w szybkiem urzeczywistnieniu jest droga **wolnego obrotu dewizami, ulegalizowanie więc faktycznego stanu, utrzymującego się siłą konieczności życiowych wbrew wszelkim przepisom ustawy i bezskutecznym policyjnym zarządzeniom.** Tego żądają także p. Tennenbaum i jego współpracownicy. Niedociągnięcie linji ich rozumowania do ostatecznej konsekwencji **leży jednak w przecenianiu szybkiej i pełnej skuteczności** środków naprawy skarbu, przez nich proponowanych. Według nich należy uznać uszczuplony zakres działania marki polskiej i „poprzestając na tem polu, ustabilizować ją zapomocą zrównoważenia budżetu": a) przez naciśnięcie śruby podatkowej przy dobrowolnym obiegu obcych walut; b) przez zerwanie z lekkomyślnem kredytowaniem podatków, z udzielaniem kredytów dla przemysłu i zaliczek na dostawy **(same kredyty i zaliczki absorbowały na 1. października 1923 połowę kapitału obiegowego;** c) przez zagraniczne kredyty **krótkoterminowe**, jako jedynie odpowiadające chorobie naszego pieniądza — atrozii kapitału obiegowego — a osiągane wekslowym materjałem bankowym z wolnego obrotu walutami.

Jakkolwiek ten „rozważny i fachowy optymizm" pozbawiony jest tego archimedesowego punktu oparcia jakim jest **sanacyjna pożyczka zagraniczna wraz z pewnemi koncepcjami co do majątku i przedsiębiorstw państwowych**, punktu oparcia, z którego wyważyć możnaby świat polskich finansów i gospodarstwa społecznego i pchnąć go na nowe, zdrowe tory, to jednak **wolelibyśmy, żeby obecna era naprawy skarbu, wyposażona wyjątkowemi pełnomocnictwami i poparciem większości społeczeństwa, była obrała raczej drogi tego „optymizmu" niż bezdroża waloryzacji dochodów państwowych, kombinacji złotowych i dwuwalutowości złotowo - markowej,** w które premjer Grabski wierzy i pragnie, „by inni w ten plan uwierzyli go wykonywali". Bowiem łatwiej można było od tego „optymizmu" posunąć się jeszcze o krok jeden ku sanacyjnej pożyczce zagranicznej i do kompleksu związanych z nią środków naprawy, od lat przez **Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie** zalecanych, niż nowymi eksperymentami stan choroby potęgować, nowymi wstrząsami zupełnie już wyczerpane społeczeństwo nawiedzać.

Rezygnujemy na tem miejscu z rozprawiania się z koncepcjami złotowemi i waloryzacją dochodów i odsyłamy ciekawych do książki p. Tennenbauma i towarzyszy. Praktycznie już widzimy ich skutki od szeregu dni. Nie tylko państwo waloryzuje całym szeregiem skombinowanych stawek, które wytwarzają zrozumiały chaos tak w społeczeństwie, jak we wszystkich gałęziach administracji państwowej, lecz **całe życie gospodarcze rzuciło się w szalony wir hyperwaloryzacji i czy to według możliwie najwyższych nie stawek, lecz czarnogiełdziarskich kursów, doliczając nadto fantastyczne premje ryzyka i eskont za przyszły spadek marki.** Wynikiem tego: **rosnąca z chwili na chwilę drożyzna, brak gotówki markowej, gwałtowne kurczenie się zakresu jej działania i ucieczka od niej.**

W wielokrotnie cytowanej książce „Skarb Rzeczypospolitej" czytamy o waloryzacji: „Skarb tempa cen nigdy nie uchwyci, a więc będzie pobierał mniej. Życie gospodarcze będzie zawsze dyskontowało przewidywany wskaźnik waloryzacyjny w rozmiarach większych. **Rozpocznie się gra pomiędzy skarbem a gospodarstwem narodowem na gruncie dyskonta przyszłego wskaźnika waloryzacyjnego, czyli walka o to, kto trafniej przewidzi spadek marki, a ten, kto będzie grał lepiej na baisse marki, ten zyska i wygra.** Doświadczenie wskazuje, że przy takiem współzawodnictwie **skarb zawsze przegrywa** i to podwójnie, **bo** i na spadku marki".

Szerokie masy społeczeństwa w inflacyjnej gospodarce zubożały, garstka spekulantów ich kosztem się wzbogaciła. „Umęczone społeczeństwo" — powiada p. Tennenbaum — „zaczyna wierzyć w środki cudotwórcze, w atmosferze gorączki i przestrachu rozwija się nieprzytomna gra na sanację skarbu. Gdy nas jeden środek zawiedzie, powracamy do innego, tak że **cyklicznemu ruchowi ministrów skarbu odpowiada cykliczny ruch cudownych środków".**

*) Patrz artykuł: **Wł. Grabski** — „Obecna sytuacja finansowa" w miesięczniku „Drogi Polski", rocznik II. nr. 7 — 9.

) Czytaj **Tadeusza Adamczewskiego: „Uwagi o położeniu finansowem Polski". Poznań 1923.

Konferencje u ministra przemysłu i handlu

Jak wiadomo z inicjatywą obecnego ministra dla handlu i przemysłu, p. Kiedronia rozpoczął się cykl konferencyj byłych ministrów tego resortu nad kwestjami gospodarczo-finansowemi, wynikającemi w handlu i przemyśle w związku z akcją sanacyjną.

Pierwsza taka konferencja odbyła się 19 bm. Następna zaś 22 bm. Na tej drugiej konferencji, odbytej pod przewodnictwem min. Kiedronia z udziałem podsekretarza stanu min. skarbu, p. Klarnera, rozważano w dalszym ciągu sprawy, związane z ogólną sytuacją gospodarczą i wypowiadano się nad czynnikami, mogącymi wpłynąć na złagodzenie kryzysu, jak również nad zamierzeniami rządu w zakresie sanacji życia gospodarczego. Dotknięto między innemi następujących kwestyj:

Jak najszybszego wprowadzenia nowej waluty, która niezawodnie powinna przyczynić się do stworzenia normalnych stosunków gospodarczych i usunięcia nie określności, oraz umożliwienia racjonalnej kalkulacji, uznano w związku z tem za pożądaną sprzedaż niektórych dóbr lub objektów państwowych, celem uzyskania funduszu sanacyjnego na nową walutę, tudzież zastosowania pewnych ulg celnych dla eksportu, o ile ten znajduje się w warunkach celnych.

Wskazywano na konieczność zmiany dotychczasowego systemu pracy, oraz dnia roboczego, a przez to samo zwiększenia i potanienia produkcji, wprowadzenia do produkcji racjonalnych inwestycyj, racjonalnego zużycia węgla i obniżenia wskutek tego jego cen, zbyt wygórowanych, racjonalnego wyzyskania opału w kolejnictwie.

Wyrażono opinję, iż w stosunku dostawek transportowych należy kroczyć drogą umiarkowaną.

Poruszano dalej kwestję uruchomienia przemysłu budowlanego, jako podstawę do utrzymania przy życiu całego szeregu przemysłów.

Trzymano się również wytkniętej linji polityki gospodarczej Polski — linji wolnego handlu, usunięcia celem uzdrowienia stosunków cen ruchomych w przemyśle, gdyż przemysł powinien kalkulować według cen stałych, nie zaś ruchomych.

Pozatem przedmiotem obrad była sprawa spółek akcyjnych, ich przewalutowania, panujących w tej dziedzinie niezdrowych objawów, przytem ze strony przedstawicieli min. skarbu podkreślano, że w dobie sanacyjnej, kiedy rząd sam będzie musiał sięgnąć do zapasów oszczędności, w społeczeństwie nie byłoby wskazanem nadmierne wypuszczanie emisji nowych akcji często niedostatecznie umotywowanych potrzebami przedsiębiorstwa.

Konferencja ministrów podkreśliła wreszcie zna-

czenie roli ,jaką w polityce państwowej powinno odgrywać min. przemysłu i handlu, kompetencje którego nieraz są zbyt szczupłe, podczas gdy w interesie życia gospodarczego powinny one być rozszerzone.

Sytuacja gospodarcza Niemiec w dobie obecnej

(Od naszego korespondenta).

Berlin, 24 stycznia.

Spadek franka francuskiego nie mało przysporzył kłopotu agrarjuszom niemieckim. Dowiedzieli się bowiem, że dzięki różnicy w cenie, sprowadzono kilka wagonów mąki francuskiej do Niemiec, które tylko w czterech piątych są w stanie pokryć własne zapotrzebowanie, i bez mąki zagranicznej tysiące obywateli musiałoby ponieść śmierć głodową. Los współrodaków mało wzrusza agrarjuszy. Ważniejszem jest, że mąka francuska konkuruje korzystnie z niemiecką i psuje ceny. I ci, którzy jeszcze przed bardzo krótkim czasem zacierali ręce z radości, że F[illegible] hyli się ku upadkowi i polityka Poincarego bankrutuje, ci sami znaleźli nagle potok słów życzliwie-złośliwą przepojonych ślinką i pod adresem Francji i rządu p. Poincarego, wysłali na zachód za pośrednictwem swych gazet szereg rad i przestróg, że Francję wyzyskuje zagranica równie bezlitośnie, jak przedtem Niemcy, że Francja może się uratować tylko wówczas, gdy zabroni wywozu artykułów spożywczych, w pierwszym rzędzie mąki, gdy na mąkę zaprowadzi cła, itd. Nagle Junkrzy odczuli w sobie tyle sympatji mącznej dla Francji.

Ciekawą jest psychika Niemców. W każdem obcokrajowcu widzieli wroga, coś podrzędnego, coś, co powinno się nienawidzieć, ignorować, lekceważyć. Twierdzono zawsze, że Ausländery psują ceny, że je podbijają, że wyzyskują siły niemieckie i tem podobne brednie. Ausländer był nieszczęściem, a wszędzie było go pełno. I temu zagranicznemu nieszczęściu, zawdzięczają Niemcy w wielkiej części swoją egzystencję. Cudzoziemcy wykupywali wszystko, a fabryki szły. Było zapotrzebowanie, zatrudnienie i zarobek. Od czasu, jak się marka ustabilizowała i zaczęło się robić słono-drogo, znikła plaga cudzoziemców. Wynieśli się tam, gdzie ładniej, a taniej. Uspokoiły się wzburzone nerwy, ucichły narzekania, ucichło wszystko, aż do stagnacji. Niemcy, którzy potrafią dużo produkować, a mało zużywać, przychodzą teraz po rozum do głowy, że przecież z tą zagraniczną „hołotą“ było lepiej. Zapóźno. Wielkie "Warenhausy" zamykają piąterko po piąterku, zbliżając się ku parterowi. Ogólny zastój. Narzekają właściciele hoteli, którzy pierwej pobierali prócz przepisanych cen 80 prc. „Auländersteuer“, że tylko 30 prc. pokoi jest zajętych, opustoszały kawiarnie, w barach podają herbatę i kawę, gdzie przed miesiącem prócz szampana niczego nie było można dostać. Na bramach wiszą kartki oznajmiające, że są do wynajęcia pokoje umeblowane. Stało się przestrono, wygodnie, a przy tem ten straszny brak gotówki.

Z źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że w zakresie handlu żelaza, nastała zupełna stagnacja. Popyt zmalał do minimum, choćby dlatego, że wskutek zastoju w budownictwie, zapotrzebowanie żelaza budowlanego dosłownie ustało. W ogólności jest akcja przeczekania obniżenia cen i coraz częściej pojawiają się oferty, podające ceny niższe od przeciętnych. O złączeniu się w jakiś kartel, mowy być nie może, gdyż zbyt wiele jest małych pokątnych kupców, którzyby przepisanych cen nie dotrzymali. Jedyną zachętą do kupna jest to, że przy płaceniu w silnych dewizach, dają większe firmy kupującym znaczny opust, z czego obie strony są zadowolone, bo kupujący nie potrzebują sprzedawać dewizy w bankach ze stratą na kursie, a sprzedający drogo je odkupywać, by niemi znów płacić za towar za granicą. Nie ma gałęzi w przemyśle, któraby nie skarżyła się na stagnację. A potrwa ona aż do początku marca, bo w tym czasie ma się wszystko zmienić na dobre, — albo też i nie. Elem.

Przemysł francuski wobec dewaluacji franka

Załamanie się franka, które w okresie zaledwie 15 dni wyraża się, w stosunku do funta szterlinga jak 63 : 95, ma głębsze przyczyny, aniżeli to podaje zazwyczaj prasa. Rekordowy ten spadek franka wyniósł blisko 51 prc. Jak zawsze w takich razach, tak i obecnie najwłaściwiej jest doszukiwać się przyczyn, nie w spekulacji, ale przedewszystkiem w polskich budżetowych.

Francja wydała przeszło 118 miljardów franków, na odbudowę zniszczonych departamentów. Pieniądze zostały zdobyte drogą pożyczek wewnętrznych, które zaciągnięto w nadziei, iż zostaną one zamortyzowane wpływami z odszkodowań niemieckich. Odbudowy nie skończono. Czy jednak główny subskrybent pożyczki, Francuz należący do średniej klasy, będzie nadal chętnie pożyczał przy postępującej deprecjacji franka? Odpowiedź na to może być udzielona, przez analogję z pomieszczeniem na rynku naszych długoterminowych pożyczek markowych. Dysputy na ten temat, prowadzi się we Francji, w bardzo podniesionym tonie. Zarazem występuje, tam zjawisko zwrotu kosztów utrzymania. Mimo to państwo zajmuje negetywne stanowisko, wobec żądań urzędników, o podwyższenie realnej wartości ich pensyj, by-jaką taką utrzymać równowagę budżetową. Ta metoda jednak długo nie będzie mogła być stosowana, zważywszy, iż budżet kosztów utrzymania, w roku zeszłym podniósł się o sto punktów. Jasnem jednak jest, iż podwyżka pensyj, a co za tem idzie i wszystkich płac, spotęgować musi jedynie spadek franka.

Gdyby rządowi francuskiemu udało się powstrzymać spadek franka, dokonałby cudu. Bowiem oparł on całą finansową przyszłość na zapłaceniu odszkodowań.

W jakich konjunkturach, kwitnie przemysł francuski. Posłuchajmy sprawozdania o rozwoju przemysłu żelaznego i stalowego, w listopadzie. Przekroczono w nim nawet produkcję październikową, która doszła do rekordowej wysokości. I tak. Zamiast 514.000 ton żelaza, wyprodukowano 536.000 ton — zamiast 477.000 ton stali, wyprodukowano 492.000 ton. Do tych cyfr należy dodać, iż gdy na dzień 1 listopada było czynnych 116 wysokich pieców, w grudniu pracowało już 119. Mimo okupacji Zagłębia Ruhry, przemysł metalowy, nie tylko osiągnął dawny stopień uruchomienia, ale go nawet przekroczył. W każdym razie cyfry produkcji za rok 1923 będą wyższe, aniżeli za rok 1922. Mimo wszystko dosięgnie ona zaledwie połowy pełnej zdolności produkcyjnej.

Tak więc kontrast między rozkwitem gospodarczym, a ciężkim stanem walutowym, objawia się w całej pełni. Najbliższa przyszłość wykaże, jak ukształtuje się linja rozwojowa tych dwóch czynników.

Min'ster handlu Kiedroń o sytuacji w przemyśle

Ciężkie położenie przemysłu włókienniczego. — Sytuacja w przemyśle górnośląskim. — Przeszkody w zawarciu traktatów handlowych z Czechosłowacją jeszcze nie usunięte. — Traktat rosyjsko-polski w bliskiej przyszłości.

(=) Współpracownik „Central Europe Press“ uzyskał z ministrem handlu Kiedroniem wywiad w sprawie obecnej gospodarczej sytuacji Polski i horoskopów na najbliższą pszyszłość. Minister Kiedroń oświadczył między innymi co następuje: W okresie przejściowym do wprowadzenia stałej waluty na największe trudności napotyka przemysł tekstylny, który zmuszony do sprowadzania z zagranicy surowców za wysokocenne waluty znalazł się w okresie hyperinflacji w ciężkich warunkach płatniczych i zmuszony był do redukcji dni pracy na 5, 4 a nawet 3 dni w tygodniu. Dopóki państwo nie stworzy normalnych warunków kredytu dla tego przemysłu, dopóty nie będzie możliwem opanować sytuacji w przemyśle tekstylnym i odwrócić grożące niebezpieczeństwo szerzącego się bezrobocia? Tylko zdrowy pieniądz i normalny kredyt mogą przynieść w tym przemyśle poprawę stosunków.

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja w przemyśle górnośląskim. Wprawdzie i ten przemysł kopalniany i górniczy cierpi wskutek niestabilizowania marki polskiej, naogół jednak zdołał wyjść z opresji gospodarczej obronną ręką. Gdyby nie istniejące dotąd trudności transportowe, zwłaszcza dotkliwy brak wagonów, w przemyśle kopalnianym Górnego Śląska produkcja mogłaby ułożyć się zupełnie normalnie. Na razie wytworzyła się taka sytuacja, że w niektórych tylko przedsiębiorstwach były pauzy jednodniowe w pracy.

Minister Kiedroń przeszedł następnie do omówienia sprawy stosunku Polski do Czechosłowacji i Rosji w związku z zamierzonem zawarciem układów handlowych z obu temi państwami i oświadczył między inemi co następuje: Polska stara się o jaknajrychlejsze zrzucenie więzów, jakie na jej życie gospodarcze nałożyły stosunki wojenne i powojenne i zmierza do przywrócenia stosunków przedwojennych. Z tego względu rząd polski zmierza konsekwentnie do zawarcia układów handlowych ze wszystkiemi państwami, z któremi Polskę łączą stosunki handlowe. Na tem polu zdołano uzyskać dotąd znaczne postępy. Co się tyczy stosunku Polski do Czechosłowacji — oświadczył minister — należy skonstatować z ubolewaniem, że dotąd nie usunięto przeszkód na drodze do gospodarczego zbliżenia obu państw, tak bardzo odpowiadającego interesom zarówno Polski jak i Czechosłowacji. Należy jednak żywić nadzieję, że istniejące nieporozumienia zostaną usunięte i że już w najbliższej przyszłości zostaną nawiązane polsko-czeskie rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego. Co się tyczy Rosji sowieckiej — oświadczył w końcu minister Kiedroń — że po uznaniu Związku republik sowieckich przez Polskę „de iure“ należy oczekiwać korzystnego zwrotu w stosunkach polsko-rosyjskich, co niewątpliwie ujawni się w blizkiem już zawarciu polsko-rosyjskiego układu handlowego.

TEKSTYLJA CZESKIE KONKURUJĄ Z ŁÓDZKIEMI W... ŁODZI. Czytamy w „Republice“ łódzkiej. Do Łodzi przywieziono przed kilkunastu dniami kilkadziesiąt wagonów towarów włóknistych pochodzenia czeskiego. Ten towar przybył podobno do Łodzi drogą okólną, a mianowicie z Czech wywieziono go Elbą na morze Niemieckie, stamtąd przywieziono go do Gdańska, a z Gdańska do Łodzi. Ponieważ fracht wodny jest bardzo niski, przeto, pomimo tej okrężnej drogi wobec niezapłacenia cła, towary czeskie kalkulują się w Łodzi taniej, aniżeli miejscowe **towary włókniste. Co gorsza znawcy stosunków** przemysłowych polskich zapewniają, że w chwili obecnej, wobec podrożenia kredytu, towary włókniste czeskie będą się kalkulowały w Polsce niżej, aniżeli towary włókniste, nawet w razie zapłacenia cła. Tak samo przedstawiają się stosunki w innych gałęziach przemysłu polskiego. Wobec tego sfery powołane w ministerjum przemysłu i handlu i w ministerjum **skarbu opracowały plan zabezpieczenia przemysłu** polskiego na czas sanacji przed konkurencją zagranicy zapomocą podwyższenia ceł przywozowych na towary obce.

WYSTAWA PRÓBEK W BORDEAUX. Konsulat polski w Bordeux urządza w swym lokalu stałą wystawę próbek polskiej produkcji. Wzory z oznaczeniem pochodzenia, gatunku, ceny i t. d. przesyłać należy pod adresem Konsulatu w Bordeaux do filji domu „Worms et Co“ w Warszawie, Królewska 10, względnie w Gdańsku, Langermarkt 17, skąd transport do Bordeaux odbywa się już bezpłatnie.

Giełda poznańska

Poznań, 25 stycznia Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek po skich).

Bank zw. sp zar.	1800-1850	Len w Toruniu	400
Poz. Bank Ziemian	190	Lubań	18000
P. Bank Handl.	850-775	Roman May	9500-10000
Wielk. Bank Roln.	60	Marynin	[illegible]
Stadthagen Bydg.		Młyn Poznański	375
Barc kowski	200	Pendowski	
Brow Krotosz.	1000	Płótno	240
Cegielski	250-225-240	Pneun a'yk	50
Centrala Rol.	100-90-100	Poz. Sp. Drzew.	550-500
Centrala Skór.	750	Tkanina	180
Galwana	200	Tri	900
C. Hartwig	300-270-280	Unja	2400-2500
Hurt. Sp. Spoż.	250-230	Wagon Ostrowo	
Hurtownia Skór	150	Wisla-Bydgoszcz	4200
Herzfeld Victorius	2200-2050	Wyt. Chemiczna	180
Lakom		Zj. Br. Grodz.	590-600-580

Ceny ziemiopłodów

Warszawa, 25. 1. Tranzakcje na giełdzie (w nawiasach ilość tonn) w Miljonach Mp za 100 kg netto, Franco stacja załad.: pszenica pomorska (20) 43,5, żyto kongr. 118 f (30) 26, jęczmień kongr. (10) 24, browarowy (15) 26, owies kongresowy (15) 24,5, owies kongr. jednolity (25) 25, mąka żytnia 70% kongr. (30) 48, 70% poznańska (30) 54, żytnia 50% (10) 57, otręby żytnie (10) 15, pszenne (15) 19,75; franco Warszawa: mąka żytnia 70% kongresowa 52. Usposobienie ospałe, zaofiarowanie duże.

Bydgoszcz, 24. 1. W milj. Mp. w hurcie loco Bydgoszcz za 100 kg. Pszenica 35 — 38,5, żyto 24 — 26, jęczmień brow. 24 — 26, owies 24 — 26, otręby pszenne 18, żytnie 16, mąka żytnia 70% z workiem 49 — 53, tendencja słabsza.

Ceny złota i srebra

Kraków, dnia 26 stycznia. W dniu dzisiejszym płaciła P. K. K. P. za gram złota 6,512.400, za gram srebra 186.200.

Monety złote: Korona austrjacka 1,985.000. Monety Unji łacińskiej 1,890 000. Dolar 9 800.000. Funt szterling 47.686.000. Gulden holenderski 3 938.000. Korona skandynawska 2,625.000. — Marka niemiecka 2,334.000. Rubel 5,042.000 m. Dukat 22,400.000.

Monety srebrne: Korona austrjacka 777.000 Monety Unji łacińskiej 777.000, Gulden austrjacki 2,068.000, Gulden holenderski 1,759.000. Szylling 974 000, Dolar 4 478 000, Korona skandynawska 1,117.000, Rubel 3,350.000, Marka niem. 931.000

Frank waloryzacyjny na 27-go stycznia wynosi 1,920.000 Mp.

Rozwój kursów na giełdzie krakowskiej w bież. tygodniu

Kraków, od poniedziałku 21 stycznia do piątku 25 stycznia

AKCJE	Tranzakcje w tysiącach marek 21/I	25/I	AKCJE	Tranzakcje w tysiącach marek 21/I	25/I
P. T. H. I—V em. . . .	2600—2400	1900—1825	„Pokucie Naft. S. A. I. em	2600—2000	2000—1650
„Impex"	180—195	120	Syndykat kosz., Kraków	1000—1100	700—725
„Pharma" (B. Jawornicki)	2650—2450	1900—1800	„Krakus"	8200 8000	6100 6150
„Polski Glob"	600	700	Porcelana Ćmielów . . .	8200 7850	6600—6300
Żegluga Polska	575—600	475—450	Fabr. cukru w Chodorowie	31000—30000	24500 23750
Zieleniewski I—IV em. . .	60000 58000	52500—54500	Elektr. Siersza I IV em.	1900—1850	1750—1650
H. Cegielski, Poznań I—IX	3000—3000	2550 2550	S. W. Niemojowski . . .	2600—2500	2600—2600
„Trzebinia" I—VI em. . .	4600—4450	3800—3600	Bank Przemysłowy I VIII	3000—2750	2300—2150
Pocisk	4800—4800	5200—5500	Bank Hipoteczny	3900	3000
Górka	90000—84000	81000—83000	Ziemski Bank Kredyt. . .	1700—1750	1400—1300
Siersza	33000—30000	27500 27800	Powszechny Bank Kredyt.	525—550	400
Tepega	16000—15000	14750—1550	Bank Związ. Spółek Zarob.		
Polska Nafta	2850—2650	2600 2500	„Teropol"		

(=) Z końcem poprzedniego tygodnia szereg oznak zdawało się wskazywać na to, że w ciągu bieżącego tygodnia nastąpi znaczna poprawa tendencji na rynku efektów. Za taką poprawą przemawiała w pierwszym rzędzie stabilizacja na rynku walutowym, która kazała wnioskować, że całe zainteresowanie skupi się na efektach. Odpowiadałoby to zresztą ustalonej tradycji giełdy krakowskiej, do niedawna jeszcze streszczającej się w zasadzie: „waluty w dół, efekty do góry". Ponadto za zwyżką efektów przemawiałoby utarte powszechnie mniemanie, że proces przewartościowania tj. istotnej waloryzacji akcyj jeszcze się nie rozpoczął i dopiero w najbliższym czasie nastąpi. — Wszystkie te rachuby zawiodły sromotnie. Tydzień bieżący rozpoczął z miejsca pod znakiem pesymizmu a tendencja zniżkowa utrzymywała się prawie bez przerwy, przybierając zwłaszcza w ostatnich dniach na sile. Charakterystycznem dla nastroju giełdy krakowskiej w bieżącym tygodniu był objaw, że nawet sztandarowe papiery małopolskie np. Zieleniewski, Tepege i Chodorów notowano w Krakowie bez przerwy niżej, niżeli w Warszawie. Wszechwładne panowanie zniżki w bieżącym tygodniu było tem większą niespodzianką, ile że w sobotę poprzedniego tygodnia zarówno na giełdzie warszawskiej, jak i w krakowskich obrotach prywatnych ujawniła się znacznie mocniejsza tendencja. Najboleśniej dotyka obecna baissa całej falangi spekulantów a la hausse na termin ultimo, dla których tydzień bieżący jest tem, czem dla Napoleona był Sedan. O ile twierdzenia niektórych domorosłych „fachowców giełdowych, jakoby wiele banków, spekulujących na ultimo, stało nad brzegiem ruiny", są błędne i naiwne, faktem jest, że znaczna liczba spekulantów zaangażowała się ponad swoje możności finansowe i stoi nie tyle przed ruiną ile przed perspektywą wykluczenia ich z listy członków giełdy z powodu... niedotrzymania zobowiązań.

Ruch zniżkowy objął nawet najodporniejsze papiery giełdy krakowskiej. I tak Zieleniewski, który notował w poniedziałek 58 miljonów spadł do piątku na $54^{1}/_{2}$ miljona, Górka z 90 miljonów spadła na 83 miljony, Krakus z 8,200.000 na 6,150.000, a Chodorów z 31 milionów na $23^{3}/_{4}$ miliona. Jak widać z tego zestawienia spadek kursów od poniedziałku do piątku był bardzo znaczny, a w każdym razie aż nadto dostateczny aby spekulację a la hausse pogrążyć w najczarniejszej rozpaczy.

Tej znacznej zniżce kursów wtórował drugi wielce niekorzystny objaw a mianowicie niemożność sprzedaży na giełdzie zneaczniejszych pozycyj akcyj wobec braku ochoty do kupna. Dysponent jednego z wielkich banków krakowskich zakomunikował mi onegdaj, że na 50 blizko zleceń sprzedaży nie miał ani jednego zlecenia kupna. — Przyczyn tego zjawiska szukać należy — naszem zdaniem — przedewszystkiem w nieslychanem ścieśnieniu obrotu gotówkowego i konieczności olbrzymich świadczeń na rzecz skarbu państwa. Podatek majątkowy i dochodowy i cały szereg innych opłat na rzecz skarbu przy równoczesnym niepomiernym wzroście cen artykułów I-szej potrzeby, nie stojącym w żadnej proporcji do dochodów, zmuszają wielu posiadaczy akcyj do ich realizowania, co oczywiście zwiększa podaż i przyczynia się do przyspieszenia tempa zniżkowego.

W kołach finansowych panuje przekonanie, że niezwykle niskie kursa papierów, nie odpowiadające ani w przybliżeniu ich istotnej wartości, nakłonią przedewszystkiem kapitalistów zagranicznych do silnego zaangażowania się w efektach polskich. W miarę napływu kapitału zagranicznego, oczekiwnego w najbliższym czasie, zaznacząć się będzie poprawa tendencji na rynku efektów. Zresztą oczekują powszechnie nagłego zwrotu w sytuacji, skoro tylko wydane zostanie rozporządzenie w sprawie przewalutowania majątków spółek akcyjnych.

Rynek dewizowy w bieżącym tygodniu nie ujawniał zbyt wielkich wahań i dolar był stabilizowany około kursu 10,100.000 do 10.200.000. Zapotrzebowanie było w całości pokrywane.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszwa, 26 stycznia. (Cyfry w tysiącach):

Bank Handlowy 13.500—13—13.250.
Bank dla Han. i Przem. 4.385.
Bank Przem. 3.100.
Bank Polski przem. we Lwowie 2.200—2.300—2.225
Bank Zachodni 6—6.250.
Bank Zw. Sp. Zar. w Pozn. 20—25.000—20.000.
Kijewski i Scholtze 13—14—13.500.
Cukrownia Chodorów 22—25—24.500.
Cukrownia Czersk 2.750—2.400—2.550.
Warsz. Tow. F. Cukru 15—16.500—16.250.
Warsz. T. Kop. Węgla I. 18.500, II. 19, III. 20.250 IV. 20.600, dr. 21.750.
H. Cegielski w Poznaniu 2.150—2.250.
Lilpop, Rau i S-ka 2.400—3.100—2.400.
Modrzejewskie zakł. 31.500—33.500—32.500. dr. 41.000.
Norblin, Br. Buch i W. 5.400—5.500, dr. 8.000.
Ostrowieckie zakł. 37—41—40.000.
Rohn, Zieliński i Ska 1.800—1.700.
Spiess 4.800.
Starachowice 15—16.500.
Ursus 4250—4300—4000.
Pocisk 5500—5050—5300.
Parowozy 2200—2550—2400.
Zawiercie 1,100.000.
Żyrardów 1,000.000—950.000.
Warsz. Tow. Transp. i Żegl. 525—600.
Polbal 375—400.
Ćmielów 6500—6400—6600.
Elektryczność 5600—6000.
Haberbusch i Schiele 14500—14250—14500.
Spirytus 8500—8250.
Polska Nafta 2350—2525.
Bracia Nobel 5250—5150.
Br. Rylscy 5.500.
Siła i Światło 2400—2300.
Eksp. Soli Potasowych 30—29500—32000.
Michałów 5—5800—5.300.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 26 stycznia. **Nowy Jork 9,950.000 do 9,900.000, Londyn 42,242.000, Paryż 445.000 do 443.500, Wiedeń 140.25—139.75, Praga 286.000 do 283.500, Włochy 432.250—430.800, Szwajcarja 1,715.000, Holandja 3,685.000, Frank złoty 1,920.000.**

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 26 stycznia, otwarcie giełdy. Nowy-Jork 5.80. Londyn $24.49^{1}/_{2}$. Paryż 25 90. Wiedeń $0.81^{1}/_{4}$. Praga 16.75. Włochy $25.13^{3}/_{4}$. Belgja 23.40. Budapeszt 200. Helsingfors 14.40. Sofja $4^{1}/_{2}$... Holandja $214^{7}/_{8}$. Christjanja —.—. Kopenhaga —. Stockholm —. —. Bukareszt $2.88^{1}/_{4}$ Berlin 130. Belgrad 660.

Ostatnie telegramy

26 stycznia 1924

ZAMYKANIE SZKÓŁ NA LITWIE.

Kowno. (AW.) „Lietuvos Zinjus" przynosi wiadomość o **masowe mzamykaniu szkół ludowych** na Litwie. — Powodem tego jest fatalny stan samorządów.

KATASTROFY W KOPALNIACH.

Berlin. (AW.) W fabrykach azotanu w Leuna w **Saksonji** nastąpiła **nader silna eksplozja.** Jeden z kotłów wyleciał w powietrze, zabijając przytem 5-ciu robotników i raniąc ciężko 14-stu. Prócz tego lżejsze obrażenia doznał cały szereg osób. Siła wybuchu była tak wielka że **uszkodziła naprzeciw leżące budynki.**

Nowy Jork. (AW.) Wedle doniesień „Tel. Comp." w jednej z kopalń El Paso wydarzyła się **wielka katastrofa.** Wypadkowi uległo **około 50-ciu górników amerykańskich i meksykańskich, którzy zostali zasypani.**

KWESTJA ZAUFANIA DLA POINCAREGO.

Paryż. Po zamknięciu w Izbie dyskusji ogólnej nad projektami finansowymi przedstawionymi przez rząd, Poincare postawi w dniu dzisiejszym kwestję zaufania.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

WALKA Z CZARNĄ GIEŁDĄ. Podczas obławy, **przeprowadzonej w ubiegłym tygodniu w kawiarni** Grand-hotelu, organa policyjne wpadły na ślad szeregu spekulantów walutowych. I tak stwierdzono, **że firma spedycyjna Vorzimmer przy ul. Wrzesińskiej l. 7 przeprowadzała tranzakcje obcemi walutami,** pobierając od kupców krakowskich jedynie obce **waluty za towary, nadeszłe z zagranicy, nadto** spekulowała obcą walutą, ujęto bowiem urzędnika **tej firmy Leona Kornblütha przy przeprowadzanych przez niego tranzakcjach na czarnej giełdzie.**

Nadto ujęto na czarnej giełdzie Reischera, zam. przy ul. Starowiślnej i Franciszka Handmera, zam. przy ul. Bocznej l. 3. którym skonfiskowano 100 dolarów, 60.000 koron austr. i 20 lei, Hecyl Kaufman skonfiskowano 25 dolarów i 300 franków, Franc. Wohlfowi Schneidrowi z Brzeska 25 dolarów i 200 farnków, Fran. Jakubowi Mendelbaumowi z Chrzanowa skonfiskowano 100 dolarów.

POSTĘPY ŚLEDZTWA W SPRAWIE WŁAMAŃ W RYNKU. W związku z kradzieżami do sklepów jubilerskich w Rynku głównym, jak nas informuje E. U. Ś. nastąpiły już aresztowania kilku osób podejrzanych jako wspólników włamań. Aresztowanie sprawców, **którzy są znani organom śledczym nastąpi w najbliższym czasie. Są również prowadzone energiczne poszukiwania w kierunku odzyskania skradzionych kosztowności.**

ARESZTOWANIA. Stanisław Goryl lat 25, został aresztowany za kradzież mąki wartości 35 miljonów mk. na szkodę młyna „Ziarno" w Podgórzu. — Kurdziel Paweł został aresztowany na stacji Grzegórzki za jazdę bez biletu.

— Aresztowano Szymona Ruckiego lat 31, gdy wiózł ulicą Stradomską 2 kawałki żelaza wagi około 100 kg, skradzione z cegielni Lewkowicza w Kobierzynie.

KRADZIEŻE. Kapuście Andrzejowi dorożkarzowi skradziono koc wartości 100 miljonów mkp. z dorożki na stanowisku przy ul. Batorego. — Urbankowej Janinie skradziono 1 suknię wartości 50 miljonów z niezamkniętego mieszkania. — Lublańskiemu Maksymiljanowi skradziono przez włamanie oknem 15 kg wełny wartości 200 miljonów mk. — Piotr Fedunki, lat 28, student wydziału filozoficznego, zam. w Krakowie przy ul. Kraszewskiego, zgłosił, iż 15 stycznia br. w pociągu z Przemyśla do Krakowa skradziono mu torbę skórzaną zawierającą książki naukowe wartości 20 miljonów.

ZE SWIATA

JAKŻE INACZEJ U NAS! Wiedeń. Znany przemysłowiec amerykański, Charles Schwab, który bawi tutaj od kilku dni, oświadczył przedstawicielom prasy co następuje na temat stosunków amerykańskich: „St. Zjednoczonym idą interesa doskonale, wszystkie fabryki i przedsiębiorstwa **pracują w pełni,** eksport wciąż **rośnie.** W Ameryce **niema bezrobocia, cierpi ona raczej na brak sił roboczych** z powodu **zbyt surowych ustaw imigracyjnych. Przykładem pracy wytężonej amerykańskiego przemysłu** jest fakt, iż Ford wyrabia dziennie 10.000 automobili, w końcu oświadczył Schwab, iż zdaniem jego prezydentem St. Zjednoczonych zostanie wybranym ponownie prezydent **Coolidge.**

WALORYZOWANE WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI

przyjmuje

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY — Oddział w KRAKOWIE

Odsetki wedle umowy! 119

Używajcie światowej sławy pasty do obuwia „ERDAL“ 252

POŻAR najmniejszy przy obecnej drożyźnie powoduje nieobliczalne straty

BACZNOŚĆ GMINY, FABRYKI, SKŁADY TOW.: SIKAWKI, GAŚNICE, NARZĘDZIE, WĘŻE, HYDRANTY, ARMATURY POŻARNICZE DOSTARCZA SKŁAD FABRYCZNY TECHNOLIS KRAKÓW DŁUGA 1.

Kasa Chorych m. Krakowa

L. cz. 72.

Obwieszczenie

Na zasadzie art. 21 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Dz. u. Rzp. P. Nr. 44, poz. 272, oraz reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26 stycznia 1924 r. Nr. 521/VII Rada Kasy chorych m. Krakowa powodowana niezmiernym wzrostem drożyzny a tem samem ogromną zwyżką cen środków leczniczych, opatrunkowych, opłat szpitalnych, tudzież innych wydatków Kasy i biorąc pod uwagę obecne zmiany w stosunkach zarobkowych i nieproporcjonalnie niskie zasiłki w stosunku do pobieranych faktycznie płac członków Kasy, **rozszerza z dniem 1 lutego 1924 r. granicę płacy ustawowej dziennej z Mkp. 3,000.000 do Mkp. 16,000.000 dziennie.**

Wobec tego § 19 statutu Kasy obejmować będzie XXXI odpowiednio skombinowanych grup zarobkowych z tem, że do ostatniej grupy przydzielać się będzie ubezpieczonych z faktycznym zarobkiem ponad Mkp. 15,500.000 dziennie. Stosownie do tego podwyższone zostaną odpowiednio wszystkie opłaty, jak też ustawowe zasiłki dla ubezpieczonych.

Wzywa się zatem wszystkich pracodawców, **aby w przeciągu 3-ch dni od daty niniejszego ogłoszenia podali rzeczywistą wysokość obecnych zarobków ubezpieczonych** (świadczenie w gotówce, w naturze i od osób trzecich), w przeciwnym bowiem razie, skale opłat podniesione zostaną z urzędu, w stosunku do przeciętnego zarobku lokalnego w danym zawodzie, a wnoszone z tego tytułu reklamacje nie będą uwzględniane.

Również sami ubezpieczeni we własnym interesie (zasiłki pieniężne, szpitalne, dla położnic i pogrzebowe) winni starać się o to, aby pracodawcy niniejszemu wezwaniu zadość uczynili, przyczem zaznacza się, że po myśli art. 55, ust. II. cyt. ustawy pracodawcy obowiązani są dać listę płatniczą Kasy chorych do przejrzenia każdemu ze swych pracowników.

Potrzebne druki t. j. tabelki obejmujące nowe grupy zarobkowe, wysokość opłat członków i pracodawców, jak też zasiłków, można otrzymać w Kasie w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 27 stycznia 1924 r.

RADA KASY CHORYCH M. KRAKOWA.

„MATURA“

Kraków, ul. Grodzka 60

Szkoła parter.

Informacje i zapisy od 3—6 popoł.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i Nauczyciele przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminów z 6 klas (na cenzus) zapomocą wykładów pisemnych, sporządzonych przez fachowych profesorów. Jedyna instytucja w Polsce. — Informacje i prospekty bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki. 329

Spółka akcyjna dla międzynarodowego transportu

SCHENKER i S-ka

123 Kraków, ulica Pańska L. 9.

Telefon Nr. 2122. Telefon Nr. 2147.

Maszyny do pisania, telefony i urządzenia dzwonkowe

dostarcza i instaluje 87

„ROYAL“

Kraków, ul. Florjańska 49. — Telefon 1577.

Hurtownia pasow, szczeliw, węży

„ZENIT“ sp. z ogr. odp. Kraków, ulica SZPITALNA L. 7.

Rzemyki do szycia, asbesty, gumy, piły gatrowe, kompozycja, preszpan etc.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

Towarzystwo Akcyjne we Lwowie

Zaproszenie do subskrypcji

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 16 października 1923 r. oraz postanowienia Ministra skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 14 grudnia 1923 r. zezwalającego na podwyższenie kapitału akcyjnego z Mkp. 1 050,000 000 do maksymalnej kwoty Mkp. 5.250,000.000 przystępuje Rada Zawiadowcza do Ziemskiego Banku Kredytowego na razie do powiększenia kapitału akcyjnego o Mkp. 1.050 000 000 t. j. na Mkp. 2.100,000.000 przez wydanie 3,750,000 sztuk akcji imiennej wartości po Mkp. 280 na następujących

warunkach subskrypcyjnych

1. Prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji przysługuje dawnym akcjonarjuszom w stosunku jednej akcji nowej emisji na jedną akcję dawną.

2. Akcjonarjusze chcący wykonać prawo poboru, winni w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje (bez arkuszy kuponowych) względnie świadectwa tymczasowe, które będą natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania prawa poboru.

3. Cena emisyjna nowych akcji wynosi dla dawnych akcjonarjuszy na podstawie prawa poboru, łącznie z kosztami konfekcji, należytością emisyjną i podatkiem giełdowym 18 groszy, równych 0 18 franka złotego, obliczeniowego w markach polskich, obliczonych po kursie dnia wpłaty.

Przy zgłoszeniu należy złożyć w gotówce całą cenę kupna.

4. Nowe akcje uczestniczyć będą w zyskach Banku od 1 stycznia 1924 r. na równi z dawnemi akcjami.

5. Termin wykonania prawa poboru upływa z dniem 25 lutego 1924 r.

6. Nowe akcje wydane będą po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowego poświadczenia kasowego, na uiszczoną wpłatę.

7. Zgłoszenia przyjmują: 120

Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie ul. Jagiellońska L. 2, oraz Oddziały: w Bydgoszczy, Cieszynie, Częstochowie, Gdańsku, Kołomyji, Krakowie, Krośnie, Lublinie, Tarnowie, Warszawie, Zakopanem.

We Wiedniu: „Mercurbank“ i „Unionbank“, w Pradze: „Prazska Uvarni Banka“

„BERLIET“

Typy samochodów osobowych: HP 7, HP 12, HP 16, HP 18 HP 22, ciężarowe: 1½ i 3 tonowe, oraz opony, dętki, masywy i gumy powozowe „Semperit“ posiada stale na składzie 40

Generalne zastępstwo na Małopolskę

Stanisław Szybowicz, Kraków, Arjańska 1. Telefon 3477.

Świeczniki elektryczne

w wielkim wyborze nadeszły!

„Prąd“ Kraków, Gołębia 3. 120



Polskie 122

Towarzystwo dla Handlu Wyrobami Gumowemi

Kraków, ul. św. Gertrudy L. 2

Adres telegr.: PIRELLIPNEU. — Tel. 4393, 3434.

Potrzeba chłopców i kobiet

do roznoszenia gazet. Zgłaszać się w Admin. „Kurjera Wieczornego“, Dunajewskiego 5.

NA RATY!!

Ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe płaszcze, kostjumy, damskie, według miary, z własnej lub dostarczonej materji poleca **Józef RUMALA**, Kraków, Szczepańska 11. Pierwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne. 131

Żądać wszędzie Kurjera Wieczornego

Zastępców i akwizytorów na korzystnych warunkach w Krakowie i we wszystkich miastach zach. Małopolski i Śląska Cieszyńskiego poszukuje **Poznański bank Ubezp.** Kraków. Rynek gł. 9. (Kaucja wymagana). 127

Dla Panów Dla Panów

Specjalność! 226

Szlifiernia brzytew oraz wielki wybór brzytew, scyzoryków i maszynek do włosów na składzie

MYSZKOWSKI,

Kraków, ul. Dietlowska 46.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego“. Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).